Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 28 | Środa 10 września 1941 r. | Rok I

Szlisselburg wzięty szturmem
Petersburg otoczony ze wszystkich stron
Nierówna walka łodzi szkolnej z brytyjskimi jednostkami

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 10. 9. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 9 września br.:



Jak podano w komunikacie nadzwyczajnym, zmotoryzowane dywizje wojska niemieckiego, wspierane wydatnie przez eskadry lotnicze, dotarły szerokim frontem na wschód od Leningradu do rzeki Newy. Jeden z pułków piechoty wziął szturmem miasto Szlisselburg nad jez. Ładogą. Tym samym pierścień niemiecko-fiński wokoło Leningradu zamknął się, a miasto jest odcięte od wszelkich połączeń lądowych.

W dniu wczorajszym i ubiegłej nocy niemieckie samoloty bojowe bombardowały zakałdy zbrojeniowe i zaopatrzeniowe Leningradu. Dalszy atak lotnictwa był skierowany **przeciwko Moskwie.**

Łodzie podwodne zatopiły na Północnym **Atlantyku** 4 statki handlowe o łącznej pojemności 21.500 ton.

Na **wyspach brytyjskich** lotnictwo bombardowało w nocy na 9 września obiekty wojskowe hrabstwa York oraz urządzenia portowe Great Yarmouth.

Ataki lotnictwa niemieckiego w nocy na 8 września na statki nieprzyjacielskie w zatoce i przystani Suezu były szczególnie skuteczne. Zniszczono tankowiec pojemności 7.000 ton oraz uszkodzono poważnie dalszych 5 wielkich statków handlowych.

Nieprzyjaciel dokonał ubiegłej nocy nalotów na **Niemcy** zachodnie i południowo-zach. Bombardowanie dzielnic mieszkalnych, szczególnie w Kassel, spowodowało ofiary wśród ludności cywilnej w zabitych i rannych. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden z brytyjskich bombowców.

Artyleryjska łódź szkolna „Bremse" o pojemności 1.400 ton, należąca do konwoju zaopatrującego oddziały wojsk walczących na najbardziej na północ wysuniętych odcinkach, natrafiła niespodziewanie na wodach północno norweskich przy złej widzialności na brytyjskie jednostki bojowe morskie, składające się z jednego krążownika i dwóch kontrtorpedowców. **„Bremse"** podjął dla ochrony konwoju walkę z przeważającymi siłami przeciwnika i zatonął po krótkiej i zaciętej walce, ugodzony szeregiem torped. Pozostałe statki konwoju dotarły, bez uszkodzeń, dzięki odważnej interwencji „Bremse", do swych miejsc przeznaczenia. Część załogi „Bremse" zdołano uratować.

BERLIN, 10. 9. — Po dokonanym przed kilku dniami okrążeniu Petersburga przez wojska niemieckie, przy czym chodzi nie o otoczenie samego miasta, lecz rejonu strategicznego, przedostatni komunikat wojenny donosi na wstępie o tym, że wojska fińskie dotarły do rzeki Swir. Rosjanie są więc atakowani również od północy. **Samo miasto Petersburg jest już obecnie dla Sowietów stracone.** Oficjalna prośba o pomoc Stanów Zjednoczonych opiewa, że **na skutek okrążenia miasta, przemysł petersburski utracił możliwości produkcyjne.**

Uderzenie Finów od północnego wschodu jez. Ładogi jest pierwszym zwiastunem podjęcia ponownych kroków wojennych na tym odcinku, po dłuższej przerwie w akcji bojowej, przy czym wojska fińskie przybyły w ciągu trzech dni 75 kilometrów. Plan operacji jest jasny: oblężone miasto jest okrążone z dwóch stron, sowieckiej marynarce wojennej zamknięto drogę, obecnie wojska fińskie przygotowują się do zamknięcia pierścienia również i z trzeciej strony. Ciosy, zadane w ciągu ostatnich tygodni marynarce sowieckiej są bardzo dotkliwe: **zatopiono łącznie 43 statki, przeznaczone do transportu wojsk, zaginęły 3 kontrtorpedowce, 9 stawiaczy min, oraz 12 innych okrętów wojennych.** Do tego dochodzi ciężko uszkodzony krążownik „Kirow" i szereg innych okrętów.

W tej chwili trudno podać ostateczny obraz zwycięstw niemieckich w walkach lądowych, gdyż **wszystkie operacje są w pełnym toku.** Z pojedynczych komunikatów jednakże wynika, że dowództwo niemieckie zawdzięcza swoje sukcesy w pierwszym rzędzie **niespodziewanym wypadom,** wskutek czego posuwanie się wojsk niemieckich nie ustaje na żadnym odcinku. Ważny jest ponadto fakt, że, wedle posiadanych komunikatów, akcja wojsk czerwonych jest ograniczona do pojedynczych akcyj, pozbawionych zresztą jakiegokolwiek powodzenia. Stale donoszą o usiłowaniach wojsk sowieckich przedarcia się przez pierścień wojsk niemieckich na mniejszych i zupełnie małych odcinkach — usiłowania ta załamują się jednak **w ogniu artylerii niemieckiej,** wzgl. na skutek kontrataków niemieckiej piechoty. Opór stawiany przez bolszewików jest zacięty. Na północnym i środkowym odcinku bronią się bolszewicy twardo w lasach i na bagnach, które ponadto silnie podminowali. Mimo jednak wszelkich trudności terenowych, żołnierz niemiecki następuje nieprzerwanie bolszewikom na pięty.

W odciętym od świata Petersburgu
Masy bezdomnych uchodźców
Woroszyłow pragnie obrócić miasto w perzynę

SZTOKHOLM, 10. 9. — Uchodźcy, którym udało się zbiec z Petersburga i przedostać do Finlandii, opowiadają o potwornych stosunkach, panujących w $3^1/_2$ milionowym mieście, które na rozkaz Woroszyłowa skazane zostało za zagładę. Ulicami Petersburga **tysiące ludzi błądzi bez dachu nad głową,** przybyłych z zachodnich terenów Z. S. R. R. Nocują oni w parkach i ogrodach publicznych, pod drzewami i krzewami, tysiące dalsze uchodźców **obozują na polach pod miastem.**

Komunikacja zamarła w dalekim promieniu miasta. Jeden z naocznych świadków opowiada, że już w dniu 1 września br. **ustał wszelki ruch pociągów,** ponieważ wszystkie linie kolejowe zostały ciężko uszkodzone. Mimo, że władze sowieckie wydały rozkaz odtransportowania całej ludności cywilnej do Petersburga, nakazu tego nie wykonywa się z **braku środków transportowych.** Nocami tłumy ludzi szukają schronienia w okolicznych lasach; drogi i szosy bowiem znajdują się stale pod ogniem artylerii niemieckiej, lub pod obstrzałem bomb.

Według opowiadań uchodźców zdobycie środków żywności połączone jest z wielkimi trudnościami. **Sprzedaż chleba została zakazana.** Woroszyłow zakomunikował ostatnio, że gdyby Petersburg był zmuszony do kapitulacji, **miasto zostanie zrównane z ziemią.** Mimo braku dostatecznej ilości broni, ludność cywilną zmusza się do wstępowania do oddziałów dywersantów. **W mieście szaleją ogromne olbrzymie pożary, widoczne już z nad granicy Finlandii.**

Żydzi żądają od Churchilla
podporządkowania się ich interesom

NOWY JORK, 10. 9. — „Sunday sjonistów amerykańskich przyjął rezolucję, w której domaga się od Anglii i wszystkich krajów demokratycznych ogłoszenia Palestyny jako państwa żydowskiego, co stanowi niezbędny warunek dla „stworzenia demokratycznego porządku światowego". Rezolucja zwraca się szczególnie do Churchilla **„który stale popierał sjonistów".** Rząd angielski powinien również skorzystać z propozycji żydowskiej utworzenia w Palestynie żydowskiej armii pod naczelną komendą brytyjską.

W końcu rezolucja domaga się od rządu brytyjskiego, aby w jak najkrótszym czasie dostosował swą politykę w jeszcze większym stopniu niż dotychczas do żądań żydów.

Wojna morska

BERLIN 10. 9. — Brytyjska admiralicja zmuszona była wyjawić, że brytyjska łódź podwodna „P 33" uważana jest za zatopioną.

BERLIN 10. 9. — W rejonie morskim na zachód od Krymu niemieckie samoloty bojowe wznieciły pożar sowieckiego statku handlowego, pojemności 6.000 t. i uszkodziły dwa transportowce pojemności 10.000 i 3.000 t.

Sowietom brak aluminium
Liczą na pomoc Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 10. 9. — Według danych amerykańskich władz zbrojeniowych Związek Sowietów zwrócił się do Stanów Zjednoczonych A. P. z prośbą o dostarczenie aluminium, uzasadniając tę prośbę tym, że sowiecki **przemysł aluminiowy został w lwiej części zniszczony lub unieruchomiony.**

Główne źródło produkcji tego artykułu, gdzie wytwarzano rocznie aluminium za 75 milionów funtów, odpadło po unieruchomieniu fabryk w Dniepropetrowsku. Petersburska fabryka aluminium o rocznej produkcji wartości 30 milionów funtów, nie jest obecnie **zdolna do produkcji** wobec okrążenia miasta przez Niemców. Pozostały jedynie zakłady w Kameńsku na Uralu o rocznej produkcji wartości 50 milionów funtów.

Do tego dołącza się okoliczność, jak brzmi apel Związku Sowietów, że najlepsze złoża bałksytu dostały się w ręce Finów. Oznacza to **odpadnięcie dwóch trzecich całej produkcji sowieckiej, której wartość** rocznie wynosiła około 150 milionów funtów.

Jak podkreślają w Waszyngtonie, ostatecznej decyzji w sprawie dostarczenia aluminium dla Związku Sowietów należy oczekiwać dopiero po powrocie misji Stanów Zjednoczonych z Moskwy.

Jak za czasów kpt. Blooda
Na wodach chińskich panoszą się korsarze

SZTOKHOLM, 9. 9. — Z Szanghaju donoszą o wyprawie pirackiej, przypominającej stosunki średniowieczne. Rozegrała się ona u wybrzeży prowincji Czetiang i pociągnęła za sobą śmierć nie mniej jak 100 osób.

Pozostali przy życiu rybacy opowiadają, że wyjechali oni na 60 kutrach i 2 wielkich dżonkach do Siangszan, w drodze zostali napadnięci przez cztery pirackie dżonki. Uzbrojonym w rewolwery i noże piratom udało się dostać na łodzie rybackie i zupełnie obrabować rybaków. Następnie zgromadzili oni młodszych rybaków na pokładzie jednej z łodzi i otworzyli na nich ogień. Wielu rybaków pokłuto nożami. Kilku z nich usiłowało ratować się ucieczką, większość jednak dosięgły strzały piratów.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tym wypadku rozesłano motorówki policyjne do różnych portów, dotąd nie udało się jednak wpaść na trop korsarzy. Wytropienie szajki piratów, którzy rozporządzają licznymi kryjówkami na wybrzeżu, wydaje się mało prawdopodobne.

Sukcesy w Afryce
na lądzie i w powietrzu

RZYM, 10. 9. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku podaje m. in., że w Afryce północnej baterie niemieckie ostrzeliwały urządzenia i magazyny portowe w Tobruku. Eskadry bombowe skutecznie bombardowały Tobruk, powodując pożary. Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz. Bombowce niemieckie dokonały szeregu skutecznych nalotów na lotniska w Marsa Matruk; myśliwce zestrzeliły jedną maszynę typu „Curtiss". — W ciągu nocy ubiegłej, samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały Palermo. Spośród ludności cywilnej zabito 16, zraniono zaś 25 osób. — W Afryce wschodniej lotnictwo angielskie bombardowało główny szpital wojskowy w Gondar, opatrzony znakiem Czerwonego Krzyża. Jedną osobę zabito, 17 raniono.

Pod Uelchefitt udaremniono próbę ataku przeciwnika. Silny oddział wojsk dokonał w Culquabert śmiałego wypadu na pozycje nieprzyjacielskie w masywie Denkhalu. Zaskoczony nieprzyjaciel został po krótkim oporze wyparty ze stanowisk, pozostawiając około 100 zabitych. Zdobyto wielkie zapasy broni i amunicji.

Blokada głodowa
Dżibutti

VICHY, 10. 9. — Radiostacja francuska w Dżibutti nadała ponownie serię audycji, piętnujących niesprawiedliwość i okrucieństwo angielskiej blokady głodowej.

Prelegent zwrócił uwagę na katastrofalny wzrost chorób w Somali francuskim, spowodowany brakiem różnych artykułów. Według przytoczonych przezeń cyfr, liczba zachorowań na beziberi wzrosła w ciągu 6 miesięcy o 50 procent, na szkorbut zaś o 100 procent.

Krwawy terror
sowiecki w Iranie

NOWY JORK 10. 9. — „Sunday News" dowiaduje się z Teheranu, że **wojska sowieckie straciły wielu Irańczyków,** wrogo usposobionych dla bolszewizmu. W większości miast, okupowanych przez Sowiety, aresztowani zostali burmistrzowie, szefowie policji i inni urzędnicy, których następnie wywieziono.

Na podstawie opowiadań uchodźców, którzy ostatnio przybyli do Teheranu, bolszewicy mieli znów zamordować 15 osób w Taebris, zaś w Zenjan 22 osoby.

Po krótce

Dotychczasowy wiceprzewodniczący Komisji dostaw Ameryki Północnej Morris Wilson, został mianowany przewodniczącym Komisji jako następca Artura Purwisa, który zginął w wypadku transatlantyckiego samolotu w dniu 14 sierpnia.

Przedstawicielstwa japońskiego ministerstwa komunikacji oraz handlu i przemysłu, tudzież japońskie biuro turystyczne w Nowym Jorku zostały z polecenia władz tokijskich zamknięte. —

W dyplomatycznych kołach Vichy mówi się, jakoby rząd francuski nosił się z zamiarem przeniesienia na okres zimowy siedziby rządu na Riwierę. —

Do Tunisu przybyło 237 rannych żołnierzy oddziałów marokańskich francuskiego legionu, który brał udział w walkach na terenie Syrii. —

W niedzielę przybył do Berlina minister sprawiedliwości król. Węgier dr. de Radocsay, który w Niemczech zatrzyma się kilka dni. —

Co można oglądać na Targach Lipskich

Na obecnych jesiennych Targach Lipskich, Sowiety, oczywiście, świecą nieobecnością.. „Plan pięcioletni" został przekreślony paroma miesiącami wojny. Gubernatorstwo Generalne, stanowiące obecnie pomost między Zachodem a Wschodem, wystawia eksponaty, świadczące zarówno o rozwoju rolnictwa, jak o wprowadzaniu do handlu i przemysłu metod najnowocześniejszych. Coraz szerzej rozwija się działalność eksporterów niemieckich na terenie Gub. Gen. — zwłaszcza zaś Hanzeatyckiego Tow. Eksportowego.

Barwny i żywy jest dział, poświęcony Węgrom, Słowacji, Chorwacji, kwitnącej Bułgarii oraz Rumunii, której odzyskane prowincje poczynają już goić rany, zadane im przez rabunkową gospodarkę bolszewików.

Italia wystawia przede wszystkim eksponaty z dziedziny mechaniki, optyki i przemysłu radiowego, jak również produkty rolne oraz przedmioty sztuki. Hiszpania prezentuje swoje rolnictwo, rybołóstwo i przemysł, odradzający się po krwawym okresie wojny domowej.

W dziale poświęconym Szwajcarii widzimy wzory przemysłu włókienniczego, nowe wydawnictwa i słynne zegarki fabryk szwajcarskich.

Holandia może się poszczycić nie tylko znanymi z dobroci masłem i kawą, nie tylko kwitnącymi tulipanami i hiacyntami — lecz również technicznymi urządzeniami portów i linii komunikacji wodnej. Dania daje bogaty i urozmaicony przegląd swoich wyrobów artystycznych.. Finlandię i Norwegię reprezentuje przede wszystkim przemysł rybny. Biuro informacyjne Szwecji udziela wyczerpujących wskazówek, dotyczących wszelkich dziedzin handlu, przemysłu i turystyki. Belgia pokazuje aparaty radiowe, gobeliny, koronki, szkło zwierciadlane i obuwie.

Z krajów pozaeuropejskich Turcja wystawia wzory swego młodego przemysłu ceramicznego i tekstylnego, Iran — piękne dywany wschodnie, Brazylia — kawę i owoce, Chile — produkty rolne, jak również saletrę, miedź i rudę żelazną.

W sumie terogoczne Targi Jesienne w Lipsku dają nader zajmujący i urozmaicony przegląd gospodarstwa światowego.

Francja przejrzała

Naród francuski chce współpracować przy odbudowie Europy

VICHY 10. 9. — Z okazji drugiej rocznicy przystąpienia Francji do wojny szereg dzienników wspominało z przykrością owe nieszczęsne dni, kiedy to odpowiedzialni politycy Francji zdecydowali się na wojnę. Tygodnik „Gringoire' przynosi opracowane przez Filipa Henriota nieopublikowane dotąd sprawozdanie Corbina, ówczesnego ambasadora francuskiego w Londynie. W sprawozdaniu tym opisane są wysiłki Włoch w kierunku pośredniczenia między mocarstwami oraz wahanie Francji co do zadośćuczynienia żądaniu Anglii w sprawie wypowiedzenia wojny Niemcom. Punktem kulminacyjnym sprawozdania jest stwierdzenie, że „wojna ta była wyłącznie wojną Anglii".

Dziennik „Action Francaise" uskarża się na zakaz umieszczania artykułu ostrzegawczego w czasie krytycznych dni sierpnia 1939 r. i uważa tego rodzaju zarządzenie za typowe dla nastroju ówczesnej polityki. Dziennik konkluduje: „Na Francję sprowadzono potworne nieszczęście! Jednym tylko słowem należy zwracać się do tych, którzy zawinili: „Zapłaćcie!" Jedynie w taki sposób można wyrazić żądanie narodu francuskiego wobec mężów, odpowiedzialnych za przystąpienie Francji do wojny."

Dziennik „Progres" wyciąga z nieszczęścia, które dotknęło Francję, następujące wnioski: „Dopiero po skonfrontowaniu iluzji z roku 1939 z rzeczywistością dzisiejszą zrozumieć można jak gruntownym zmianom ulec musi nasze wyobrażenie o rzekomej wspólnocie Zachodu. Jedyną pociechą w nieszczęściu, w jakim się obecnie znajdujemy, jest świadomość tego, że oczekują od nas udziału przy odbudowie Europy".

Korzystny bilans niemieckiego lotnictwa

BERLIN, 10. 9. — Według zestawienia sporządzonego w Berlinie za okres ub. tygodnia straty brytyjskiego lotnictwa nad kanałem La Manche wynoszą 99 samolotów. W czasie nalotów nad tereny Rzeszy brytyjskie lotnictwo straciło 35 bombowców.

Niemieckie samoloty bombardowały ważne obiekty wojskowe wzdłuż wybrzeża wschodnio-angielskiego i wschodnio-szkockiego, w Anglii środkowej, Lincolnshire, Hull, Newcastle oraz nad rzeką Tyne. Nad samą Anglią zestrzelono dwa samoloty bombowe.

W rejonie morskim wokół Anglii zniszczono i zatopiono łącznego tonażu 58.000 ton oraz uszkodzono poważnie 4 statki handlowe.

Niemieckie samoloty bojowe zdemolowały w okolicy Suezu 22.000 nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Skutecznie bombardowano obiekty wojskowe w Tobruku, Aleksandrii, Port Said, Ismail oraz na Kanale Suezkim.

Na froncie wschodnim lotnictwo niemieckie zniszczyło pod Tallinem i w Zatoce Fińskiej 74.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu transporowego, uszkodziło 39 statków transportowych, zatopiło jeden sowiecki krążownik, dwa kontrtorpedowce oraz uszkodziły cztery kontrtorpedowce i jeden krążownik pomocniczy. Na Dnieprze zatopiono sowiecką kanonierkę. Pod ustawicznym ogniem bomb niemieckiego lotnictwa znalazły się obiekty kolejowe w rejonie Charkowa i na południowy zachód od Moskwy.

SZCZOTKĄ RYŻOWĄ

Marks

Najdostojniejszy „rebe" w owym gronie
więc w sercach ludu wieki będzie żyć,
choć srogiej śmierci bezlitosne dłonie
dawno przecięły życia jego nić.

Maleńkie oczka, czaszka siwa, twarda,
poczciwy uśmiech, wielkoduszny gest,
trochę od Hegla, trochę od Ricarda,
już dialektyczny materializm jest.

Grunt to materia! Jasne. Oczywiście
Boga już nie ma (duszy nie ma też)
Myśl wyłożona jasno i przejrzyście;
Człowiek? to zmotoryzowany zwierz.

Precz z burżuazją! Nowa wiosna świta,
świat pracy wstaje niby fenix - ptak...
grube trzy tomy rozprawy „kapitał"
(Szkoda! przy czwartym trafił dziadzia szlak).

I tak się jakoś dziwnie ułożyło,
dziadzio przywódcą został krwawych rot.
Dziś go z niezwykłą prześladuje siłą
(nie materialnie) gwiazda, sierp i młot

J. May

Z dnia

Noty Kas Kredytowych są ważne

(z) W związku z wprowadzeniem złotego w okręgu golicyjskim, ruble będą — jak już donieśliśmy — wymieniane w czasie od 15-ego do 27-ego bm. Po 27-ym września ruble tracą swoją wartość. Znajdujące się w obiegu asygnaty Kas Kredytowych Rzeszy „Reichskreditkassenscheine" są nadal ważne i będą stopniowo przez banki wycofywane.

Polski bilon musi być przyjmowany

(b) W związku z wprowadzeniem na teren Galicji złotego jako ustawowego środka płatniczego obowiązującego od dnia 8 września br. zdarzają się wypadki nieprzyjmowania przedwojennych drobnych monet polskich.

Komunikujemy więc, że zgodnie z rozporządzeniem Gubernatora Generalnego, wszystkie monety b. państwa polskiego zostały wprowadzone do obiegu i nikt nie ma prawa odmawiać ich przyjęcia; w tych wypadkach należy zwracać się o interwencję do policji.

M. in., jak nas poinformowano, niektórzy konduktorzy tramwajowi czynili pasażerom trudności przy uiszczaniu opłat w bilonie polskim za bilety. W podobnych wypadkach należy złożyć zażalenie do Dyrekcji Tramwajów, podając numer konduktora, uchylającego się od przyjmowania waluty o pełnej wartości obiegowej.

Za przechowywanie broni surowe kary

(b) Broń i amunicję, znalezioną lub otrzymaną jakimkolwiek sposobem należy, zgodnie z rozporządzeniem Gubernatora Okręgu Galicji, oddać niezwłocznie najbliższej miejscowej Komendzie Armii Niemieckiej, ewentualnie najbliższej placówce Policji Niemieckiej.

Rozporządzenie to stosuje się również do wszelkiego znalezionego lub zdobytego innym sposobem majątku wojskowego, jak również do aparatów optycznych.

Za przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia, winnym grożą najsurowsze kary, w razie zaś okoliczności szczególnie obciążających — kara śmierci.

Niedługo będzie lepiej

Wchodzimy w okres stabilizacji sytuacji aprowizacyjnej

(z) Życie naszego miasta acz zwolna jednak stale wkracza na normalne tory, o czym świadczyć może sytuacja aprowizacyjna, która stopniowo ulega polepszeniu. Muszą to przyznać nawet notoryczni malkontenci, gdyż, jak nas informuje Wydział Handl. Zarządu Miasta, wszyscy otrzymują już teraz produkty żywnościowe według ustalonych norm. Nieliczne wypadki niedostarczenia na czas odpowiednich produktów, jak n. p. chleba, były spowodowane powodzią oraz unieruchomieniem niektórych piekarń z powodu braku gazu. Powstałe wskutek tego niedobory będą jednak, jak nas zapewnia Wydział Handlowy, wyrównanie w najbliższych dniach.

Dotychczasowe ilości produktów żywnościowych, przeznaczone dla mieszkańców są utrzymane na tej samej wysokości, t. zn., że na każdego mieszkańca Lwowa, pochodzenia aryjskiego, przeznaczone jest na tydzień — 2 kg chleba, 20 dkg mięsa i 10 dkg słodyczy, raz na dziesięć dni — mąki, kaszy i makaronu łącznie 50 dkg, zaś raz w miesiącu 40 dkg cukru i 20 dkg tłuszczu. Mleko dostarczane jest przede wszystkim dla dzieci do lat dwóch, a jaja w ilości 2 sztuk na osobę.

Oprócz tego każdy palący mężczyzna powyżej lat 18-tu otrzymuje dwa papierosy dziennie. Pracujący zatrudnieni w poszczególnych instytucjach otrzymują papierosy dodatkowo, jeśli kierownictwa tych instytucji zgłoszą zapotrzebowanie do Wydziału Handlowego Zarządu Miasta.

Najbardziej aktualną jest sprawa opału i nafty. Obecnie każda rodzina otrzymuje miesięcznie 100 kg opału na kuchnię. W związku ze zbliżającą się zimą norma ta zostanie odpowiednio podwyższona, Wydział Handlowy bowiem zakupił już większą ilość drzewa i stara się o dostateczny przydział węgla. Wszyscy mieszkańcy, którzy nie posiadają kuchenek gazowych, otrzymają około 5—7 litrów nafty miesięcznie. Wobec tego posiadacze kartek na opał i naftę, winni zarejestrować się osobiście w najbliższym sklepie naftowym i składzie opału.

W dniach najbliższych będą wydawane nowe karty żywnościowe opracowane według systemu prowizorycznego, t. j. obecnego, z tym jednak, że zostanie wprowadzony szereg ulepszeń. Zaś w październiku ukażą się karty nowe według systemu stosowanego w innych okręgach Gub. Gen.

Jeśli zdarzają się jeszcze wypadki nadużyć w sklepach żywnościowych, na niekorzyść konsumentów, jest to winą samych mieszkańców, którzy nie zgłaszają zażaleń do Wydziału Handlowego Zarządu Miasta (Ratusz, pokój 33).

Wolna trybuna

Można złemu zaradzić, ale trzeba chcieć

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Szanowny Panie Redaktorze!

31-go sierpnia, przed otwartym sklepem mleczarskim przy ulicy Kochanowskiego Nr. 47, od godziny 7 do 11 rano daremnie czekali mieszkańcy trzynastu okolicznych ulic na mleko, którego tego dnia zupełnie nie dostarczono. 1-go września, wśród ulewnego deszczu i przejmującego chłodu, mieszkańcy ulic Domagaliczów, Ochronek, Piekarskiej i Sakramentek, również daremnie czekali od 6 rano do 6 wieczorem na chleb, który do magazynu przy ulicy Piekarskiej Nr. 26 dostarczono dopiero tuż przed zamknięciem sklepu. Mieszkańcy ulicy Domagaliczów nie mieli w sierpniu możności zakupu mięsa. Początkowo ulica ta była bez przydziału, a gdy ją wreszcie przydzielono do punktu sprzedaży mięsa przy ulicy Pańskiej Nr. 21, to znowu od 12 sierpnia punkt ten nie otrzymał zupełnie ni mięsa, ni wędlin do sprzedaży.

Nie są to wypadki sporadyczne.

Zdajemy sobie sprawę z trudności aprowizacyjnych. Pragnęlibyśmy jednak widzieć, ze strony bezczynnie siedzącego w sklepach personelu choć odrobinę dobrej woli w kierunku usunięcia tych niedomagań. Czy centrala dostaw nie mogłaby przez posłańca powiadomić kierownika punktu sprzedaży o zwłoce lub niemożliwości dostarczenia w porę towaru? Czy ktoś z obsługi sklepu nie mógłby pobiec wzgl. zatelefonować do centrali dostaw i zażądać wyjaśnień, by nie narażać beznadziejnie wyczekujących konsumenów na stratę czasu?

Można złemu zaradzić, lecz trzeba chcieć.

R. W.

Anegdotki z okresu „szczęśliwego życia"

Autentyczne z grudnia 1940 r.:

— Przepraszam was towarzyszu, czy u was tam na wschodzie istnieją w handlu pomarańcze i cytryny?

— O tak, tych rzeczy jest u nas bardzo dużo i wkrótce przyjdą wagonami także do Lwowa. Mogę was przytem zapewnić, że troskliwy rząd bolszewicki pomyślał o tym, aby zapewnić Lwowianom bezpośrednią dostawę tych przedmiotów spod Lwowa. W tym celu pobuduje się pod Lwowem wiele fabryk pomarańcz i cytrym, a wtedy już Lwowianie nie będą mogli uskarżać się na ich brak po bakaliach i gastronomiach.

*

Także autentyczne z lutego 1940 roku.:

— Przepraszam was, towarzyszu, czy w Związku radzieckim można otrzymać i za jaką cenę ładny męski płaszcz?

— O tak, bardzo dużo i wszędzie, każdy w pierwszorzędnym gatunku po cenie około 100.— rubli.

—A jest u was dużo bucików?

— Oczywiście, że w każdej ilości i para po około 35.— rb.

— Jest u was może Kopenhaga?

— Napewno jest i kosztuje około 55.— rb.

— A Wiedeń jest także u was?

— Z całą pewnością, przyczem cena jego wynosi około 80.— rb.

Mgr. Elski

Co słychać w kraju

Przyszłość okr. Galicji tematem rozmów na posiedzeniu Rządu Gub. Gen.

W Krakowie odbyło się posiedzenie Rządu Gubernatorstwa Generalnego pod przewodnictwem Gubernatora Generalnego dr. Franka, który w swym przemówieniu podkreślił osiągnięcie dodatnich rezultatów w dziedzinie odbudowy Gub. Gen.

Z kolei Szefowie Okręgów zobrazowali położenie i prace dokonane na podległych im terenach. Gubernator dr. Lasch wskazał na ogromny zakres zadań w okręgu Galicji, które wymagają szczególnego nakładu sił roboczych, podkreślając, że przez unormowanie cen chleba i czynszów najmu mieszkań, jak również przez wprowadzenie waluty złotowej zostały stworzone odpowiednie podstawy życia gospodarczego Galicji. Specjalnie ważną jest — mówił dalej Gubernator, dr. Lasch — sprawa budowy dróg, gdyż te w okręgu Galicji znajdują się wprost w katastrofalnym stanie.

Przy omawianiu tegorocznych zbiorów w związku z zagadnieniem wyżywienia ludności, został podkreślony fakt, że istnieje możliwość przywrócenia racji żywnościowych dla ludności znowu do ich poprzedniej wysokości. Przede wszystkim zostanie przywrócona w okręgu Galicji uprawa ziemniaków, która wskutek przeciążenia podatkowego, została sparaliżowana przez bolszewików.

W zakończeniu Gubernator Generalny dziękując obecnym za ich wytężoną pracę, przekazał do dyspozycji Gubernatora Galicji dar w wysokości dwóch milionów złotych na usunięcie szkód wynikłych z gospodarki bolszewickiej i wskutek ostatnich ciężkich warunków atmosferycznych.

JANUSZ KARSKI

Nie potrzebuję milionów...

„Ich brauche keine Millionen,
Mir fehlt kein Pfennig zum Glück. —
Ich brauche nur deine Liebe
Und Musik, Musik, Musik..."

— głosik Mariki Rökk króluje niepodzielnie w całym moim kawalerskim apartamencie.

— To jest, proszę pani, skarb prawdziwy! Estetyczna, nowoczesna szafka, a wewnątrz motorek, adapter, głośnik i komplet najpiękniejszych melodii ebonitowych. Kilka drobnych ruchów — i cały dom napełnia radość, werwa, optymizm, humor!

— I pan to sprzedaje?

— Niestety..., widzi pani, wbrew moim najmocniejszym postanowieniom — muszę! Gotówka...

— No tak... Tylko cena wydaje mi się jeszcze zbyt wygórowana. Muszę się naradzić z mężem i uzyskać jego aprobatę. Przyjdę jutro...

Poszła. Spojrzałem na Władka, Władek na mnie i westchnęliśmy obaj ciężko.

„Nie potrzebuję milionów..."

— Słusznie. Ja też nie. Ale, żeby tak sto złotych mieć w kieszeni...

— Władek!! — palnąłem go w ramię, aż jęknął biedaczysko. — Przecież ja pożyczyłem swego czasu Zbychowi 200 rubli! Dzisiaj akurat jest, zdaje się, u nich wypłata...

— Myślę — odparł zwolna z filozoficznym namaszczeniem — myślę, że trzeba to będzie od niego wyegzekwować.

Poszliśmy. Oczywiście nie dostał dzisiaj pensji, lecz ma ją otrzymać jutro, ale obiecał solennie przyjść prosto z biura do mnie i zwrócić dług co do grosza. I tu zaczęło się nieszczęście:

— Ale w złotych! — dodałem na odchodnym — 40 złotych!

— Wykluczone! Pożyczyłem 200 rubli, oddam tyleż samo w walucie analogicznej.

— Rybko złota, ja nie chcę rubli, ja nie mam czasu stać w kolejce do wymiany! Kto odemnie weźmie teraz ruble? Ja — chcę — złote!!

— A ja mogę ci oddać tylko w rublach.

Dyskusja zaczynała być gorąca.

— Wiecie co, ja was pogodzę: — wtrącił się Władek. — Oddaj mu w markach!

Zbych dotrzymał obietnicy. Przyszedł prosto z biura i dumnym gestem wręczył mi pieniądze.

— Przelicz, czy jest w porządku — zblazowanym głosem wyskandował Zbyszek.

Zacząłem liczyć i zakląłem szpetnie pod nosem. Ale przemogłem wściekłość i zmuszając się do spokoju wreszcie to horendum zesumowałem: 87 rubli i 73 kopiejek, 6 marek i 34 fenigi oraz 9 złotych i 32 grosze.

— O kilkadziesiąt groszy za mało (tak wyglądało na oko)! — syknąłem zjadliwie w stronę Zbyszka.

— Zważ, — uśmiechnął się rozkosznie — że dałem ci mnóstwo jedno- i dwukopiejkówek, które przedstawiają przecież wartość jednego i dwóch groszy, czyli połowy i jednego feniga. Musisz jeszcze raz przeliczyć.

Władek nastawił nową płytę. Posłałem Zbychowi w odpowiednim spojrzeniu moje pobożne życzenia pod jego adresem i zacząłem liczenie od początku. — Za mało! — Ale może się pomyliłem? niema rady, trzeba jeszcze raz...

„Allotria!
W ciuciubabkę bawmy się,
Daj oczy zawiązać swe,
No i szukaj mnie!..."

— Wyłącz tę przeklętą płytę, bo mnie szewska pasja porywa!! Przeciesz muszę mieć spokój do liczenia!

— Ależ, Januszku, ta pani... — Władek próbował nieśmiało zaprotestować.

— Co mi ta pani!!! — ryknąłem w porywie gniewu. — Tu są pieniądze; i tak mam z nimi dość kłopotu! — zmitygowałem się jednak. — Bardzo panią przepraszam, proszę wybaczyć człowiekowi wyprowadzonemu z równowagi...

Uśmiechnęła się czarująco:

— Wybaczam, tym razem. — Ale niech pan powie, o co chodzi; może będę mogła w czymś pomóc?

Wytłumaczyłem. Od początku, z detalami.

— Liczmy wszyscy; zobaczymy, jak wypadnie.

Przyniosłem ołówki i papier. Siedliśmy do stołu wszyscy, za wyjątkiem Zbycha, który paląc papierosa z triumfującym uśmieszkiem przechadzał się po pokoju. Zaczęliśmy.

— No?

— 4 ruble i 29 kopiejek za mało.

— Nie, 32 fenigi za dużo!

— Przepraszam, zupełnie źle: u mnie za mało o 44 grosze.

— Coś jest nie w porządku.

— Nie ma co, musimy wszystko przeliczyć na jedną walutę. To uprości wydatnie cały rachunek; pomyłka będzie musiała wyskoczyć!

Przeliczyliśmy na ruble: 6 rb. i 91 kop. za mało.

Na marki: 16 fenigów za dużo.

A w złotych było o cały 1 złoty i 63 groszy za mało.

Średnia arytmetyczna wynosiła mniej więcej 4 złotomarkoruble i 30 groszofenigokopiejki za mało. W zasadzie mogłem triumfować, ale... Powtarzaliśmy i sprawdzali kilkakrotnie — bez rezultatu. Wstaliśmy wreszcie kompletnie wykończeni.

Zbych zbliżył się do mnie ze słodkim uśmiechem: — Cieszę się bardzo, Januszku, że jest wszystko w porządku i ponieważ na mnie już czas najwyższy, z przykrością muszę państwa pożegnać. Dowidzenia!

Odszedł. Nie miałem siły reagować.

— Niech cię wszyscy diabli... — jęknąłem słabym głosem i zwaliłem się bezwładnie na fotel.

Siedzieliśmy we troje apatyczni, a po głowach dudniły nam całe dywizje zmotoryzowane.

— Wie pan co, zdecydowałam się. Kupuję ten adapter po cenie, jaką pan ostatnio wymienił. Ale... — uśmiech lekko zakłopotany — ponieważ nie dysponujemy z mężem chwilowo inną walutą, mogę zapłacić tylko rublami...

— Co??? — zerwałem się na równe nogi. — Przenigdy!!! Chyba... po moim trupie!

— Hm, w takim razie — trudno! Gdyby pan się jednak zdecydował, zostawię panu numer mego telefonu. Oto on: 110-71. — Dowidzenia...

W nocy trapiły mnie straszliwe zmory. Śniło mi się, że siedzę w najelegantszym lokalu Wiednia i na estradzie śpiewa Marika Rökk:

„Ich brauche keine Millionen,
Mir fehlt kein Pfennig zum Glück..."

Mam w kieszeni tylko ruble, a kelner przychodzi z rachunkiem obliczonym w markach i każe mi płacić złotymi. Ja mu tłumaczę, że nie mam, że nie mogę, nie umiem — a on na to przynosi pióro wieczne i każe mi liczyć. Więc piszę na obrusie stolika jakieś fantastyczne kolumny cyfr i liczę, liczę, liczę... — — Zbudziłem się oblany zimnym potem.

Szybko zerwałem się, wciągnąłem piżamę i pobiegłem do telefonu: 110-71.—Niech już będzie w rublach. byle nie trzeba było przeliczać, zaliczać, obliczać.

O 10-ej przyszedł Władek i na pożegnanie z adapterem puszczaliśmy wszystkie płyty pokolei.

„Nie potrzebuję milionów,
Nie w groszu szczęście jest me...
Chcę tylko muzyki tonów
I byś kochała mnie!"

AUFFORDERUNG

Sämtliche Beamten des ehemaligen polnischen Strafvollzugsdienstes ukrainischer und polnischer Volkszugehörigkeit haben sich umgehend schriftlich beim Gouverneur des Distriktes Galizien, Abteilung Justiz, Lemberg, Distriktsverwaltungsgebäude, zu melden. Der Meldung sind ein Lebenslauf und genaue Angaben über die bisherige Verwendung im polnischen Strafvollzugsdienst beizufügen.

Der Gouverneur
des Distriktes Galizien
Abteilung Justiz

WEZWANIE

Wszyscy urzędnicy byłego polskiego Wymiaru sprawiedliwości, narodowości polskiej i ukraińskiej mają się niezwłocznie zgłosić **pisemnie** u Gubernatora Dystryktu Galicyjskiego w gmachu Admin. Dystryktu Wydział Sprawiedliwości. Do zgłoszenia należy załączyć życiorys i dokładne dane o przebiegu dotychczasowej służby w polskim sądownictwie.

Der Gouverneur
des Distriktes Galizien
Abteilung Justiz

1837

POZWANIE

Kto widział, albo wie, gdzie przebywa, lub wyjechała moja separowana żona Janina Rybaczewska z pięć i pół letnią moją córeczką Jarosławą (Kuka) Rybaczewską blondyneczką, która podstępnie, bezprawnie i bez mojej wiedzy porwała moją córeczkę ze szkółki dziecięcej, przy ulicy Mickiewicza l. 26 we Lwowie — proszę o wiadomość.

Ze względu, że była moja żona jest nerwowo chora, a dziecko wychowane przez ojca jest bardzo przywiązane do niego, grozi małej wielkie niebezpieczeństwo. Inż. Rybaczewski Seweryn, Lwów ul. Grunwaldzka 6. w. Liskowackich lub Dr. Szuchewicz, Lwów ul. Czarneckiego 24. I. p. 1718

ZAGINIENI

KTO
wiedziałby coś o Czesławie Charchalisie i Antonim Sikuli ze Sanoka, proszony jest o podanie — jakiejkolwiek wiadomości: Marka 12, m. 5. 1677

KAROL
Dudik — dyrektor lasów w Komarnie aresztowany 25-go marca 1940, przewieziony do więzienia w Samborze, skąd rzekomo 21. czerwca 1940 został wywieziony do Kijowa. — Ktoby wiedział coś o nim proszony jest o wiadomość pod adresem: A. Dudik, Lwów, ul. Małachowskiego dwa — blok 1/IV. m. 3. 1715

MIECZYSŁAW
Maras, lat 22, — którego zabrali do wojska sowieckiego 9. V. 1941 r. przebywał koło Moskwy a 29. VIII. jako jeńca prowadzono ul. Łyczakowską z zabandażowaną głową. — Zrozpaczeni Rodzice i Siostra, proszą gorąco o jakąkolwiek wiadomość Zamkowa 10 A, — I. p., drzwi 13 — Stefania Filipek. 1714:

MOŻE
ktoś wie, co stało się ze sędzią — **ANTONIM SOKOŁOWSKIM**, aresztowanym we Lwowie 9. kwietnia 1940 — przez NKWD, proszony jest usilnie o łaskawe podanie — wiadomości dla rodziny pod adresem Broś, ul. Dwernickiego 6, m. 3. 1164

PETECCY
Stanisław i Bronisława z Radłowskich, szukają Rodziny i Znajomych Kraków, — Starowiślna 42, m. 11. 1739

KOWALSKI ZBIGNIEW — syn Marii z Wacników i Józefa Jakuba Kowalskich z Gdyni, urodzony 16-go IV. 1928, poszukuje rodziny — we Lwowie: Kowalskiej Zofii, Lwów, ul. Krasickich 7, Kowalskiego Antoniego, Lwów, ul. Traugutta 10, Sieprawską Kazimierę, Lwów, Wólka Panieńska 32, — Wacnik Annę, — Gródek Jagielloński. Odpowiedź: — Lublin, Orla 2, — m. 6, Krajewska. 1698

NIEDŹWIECKI ALFRED.
aresztowany 5-go września 1940, następnie wywieziony. Ostatnia wiadomość z Konotopa, obłaść Sumska Łaskawe wiadomości proszę kierować ul. Gródecka nr. 31, B. VIII. — mieszk. 220. 1630

KTO
cośkolwiekby wiedział o aresztowanym we Lwowie przez NKWD — z końcem marca — 1940, Kazimierzu Sroczyńskim, proszony jest o wiadomość: Kleparów Warszawska 76 — Żona. 1636

DĘBIEC AUGUSTYN
lat 25, z Rymanowa, więziony od grudnia 1939 r. w Samborze. — Jeśli ktoś z nim przebywał w jednej celi, proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości: Marka 12, m. 5. 1678

MARIAN
Półtorakj aresztowany 13. września 1940 we Lwowie, który z więźniów wie coś o losie zaginionego, proszony jest o podanie wiadomości rodzinie, Lwów, Jachowicza 17. 1712:

ROSS JAN Z RADZIECHOWA, lat 61, aresztowany w styczniu 1940, następnie skazany i wywieziony prawpodobnie w marcu 1941 na 3 lata do Rosji. Ktoby miał jaką wiadomość o nim, proszę o łaskawe zawiadomienie. Listy „Gazeta Lwowska“ „1721“ 1721:

ZAMOJSKI MIECZYSŁAW
więziony w Stanisławowie — przez NKWD, wywieziony dnia 11. maja 1941 do Rosji. — Ktoby o nim coś wiedział, proszony jest podać wiadomość na adres: — Lwów, Potockiego 129 M. Pietras. 1763

KTOBY
wiedział o
FRIEDMANIE JÓZEFIE
i jego żonie, zamieszkałych ostatnio w Jaremczu, proszę o podanie wiadomości na adres: Lwów, ulica Serbska 6, Friedman. 1762:

DYMNY TADEUSZ,
wywieziony na roboty do Besarabii Izmailska obł. — Briany 15 choz — nie wrócił. Proszę gorąco każdego — kto wie cokolwiek o jego losie — od wybuchu wojny o informacje: Stworzyńska, Rzeźbiarska 8, — (boczna Łyczakowskiej). 1724

WINCENTY LUKAS,
wywieziony 15. IV Besarabia, Pierwomajsk o wiadomość proszą Lukasowie. Krasińskiego 23. 1710:

KUBASIEWICZ
Stanisław, aresztowany we Lwowie, kwiecień 1940, więziony Kazimierzowska 34. ostatnia wiadomość grudzień. Kto wie o jego losie? Proszę o podanie wiadomości rodzicom — Lwów, Łyczakowska 165, mieszkanie 11. 1818:

WISZNIEWSKI LUDWIK,
aresztowany — w Tłumaczu we wrześniu 1939. Wywieziony w grudniu 1939 z więzienia w Stanisławowie prawdopodobnie — do Mikołajowa koło Chersonia. O wiadomość prosi córka, Lwów, Zyblikiewicza 38, m. 5. 1781:

KTOKOLWIEK
by coś wiedział o **JANIE OBSTCIE**, aresztowanym — i uwięzionym w Równem 1939, proszony jest o danie wiadomości żonie, Zadwórzańska 57, Lwów. 1769:

KTOBY
miał jakąkolwiek wiadomość o **MICHALE KUCHARSKIM** wziętym do wojska sowieckiego w 1940 z przydziałem do Moskwy, proszony jest o zawiadomienie jego Matki Ewy, zamieszkałej — w Grzędach k. Lwowa. 1743:

STASIAK
Eryk, lat 19. uwięziony 6 stycznia 1941 Kazimierzowska. Kto wie coś o nim, proszę łaskawie dać znać jego Matce, Batorego 7, I. p. 1723:

TADEUSZ HUK,
pracownik tramwajowy, wzięty do wojska 10. maja, ostatnia wiadomość z Moskwy. Kto miałby jakieś wiadomości, prosi żona, Danuta Hukowa, Mochnackiego 11, m. 5. 1722:

PANAS
Henryk, profesor gimn. aresztowany 8. VII. 1940, siedział na Zamarstynowie do 6 lutego 1941. Ktoby wiedział coś o nim proszony jest o podanie wiadomości, Lwów, Orzeszkowej 7. 1741:

TRZCIŃSKI
Juliusz, aresztowany i wywieziony w maju 1941 do Kamieńca Podolskiego. Tych, co wracają, o jakąkolwiek wiadomość prosi żona, Lwów, ul. Węglińskich 11 I. p. (Filipowka). 1628

KTO
wiedziałby coś o moim mężu Stanisławie Babiarzu — asesor kolejowy z Rawy Ruskiej uwięziony w październiku 1939 i przywieziony do Lwowa do Brygidek. O ile komu coś wiadomo o nim, proszę o wiadomość na ul. Torową 59 we Lwowie. 1725:

WARCZAK GRZEGORZ,
kierownik szkoły w Kniażem — był więziony w Złoczowie. Kto miałby o nim wiadomość — proszę podać rodzinie: — Lwów, ul. Białołęcka 21. 1728:

KTO
zna adres **SZCZĘŚNIEWSKIEGO JANA**, więzionego od 1939 Zamarstynów, Kazimierzowska. Listy „Gazeta Lwowska „Sławek Nr. 1751“. 1751:

STASIEWICZ
Aleksander, wzięty do wojska sowieckiego 17. czerwca 1941 na Skniłów koło Lwowa. Wiadomość — podobno ranny na Ukrainie. Ktoby wiedział coś z powracających o wiadomości prosi żona, Lwów, Prądzyńskiego 10, Stasiewiczowa Nusia. 1750:

KRYĆ ANTONI
siedział więzieniu Wielkich Borkach. Ostatnia wiadomość z Berdyczowa. Matka Anna Kryć, Lesienicka 19, błaga współtowarzyszy o wiadomości. Listy „Gazeta Lwowska“ — **„TOSIU ODEZWIJ SIĘ** 1758“. 1758:

KTOBY
cośkolwiek wiedział gdzie przebywa **ALEKSANDER GIERCUSZKIEWICZ** z Żywca, tapicer, raczy podać żonie Janinie Giercuszkiewicz, Kraków — Prokocim, Mickiewicza 11. 1405

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ
człowieka do koni. Wiadomość Bilińskich 19. 1572

POSZUKUJĘ
czeladnika ślusarskiego na roboty budowlane, Mączyńskiego 75. 1814:

POSZUKUJĘ
osobę intel. do pomocy prowadzenia domu na wsi — niebojącej się pracy. Zgłoszenia — Lwów, ul. Małachowskiego l. 2 — blok 3-ci. br. 2 — m. 9, od 3—5. 1820

SEKRETARKA-
stenotypistka, władająca perfekt niemieckim i ukraińskim od zaraz. — Zgłoszenia od 18., Badenich 8, m. 1, lekarz. 1801

GISERA
zdolnego do odlewu armatury metalowej przyjmie zaraz Fabryka Metalist, Lwów, Kaspra Boczkowskiego 10. 1779

POKOJÓWKA,
aryjka, władająca językiem niemieckim, czysta, sprytna, inteligentna — potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Hauke Bosaka 39; I. p. 1765

ROZMAITE

AKUSZERKA
Markowska przyjmuje panie, Zyblikiewicza 39. 1241

WYDZIERŻAWIĘ umeblowanie na jeden pokój kawalerski według umowy. Listy — „Gazeta Lwowska“ „1682“. 1682

STROJENIE
i naprawa fortepianów — Karol Fuchs, Jabłonowskich 18. 1275

LWÓW — KRAKÓW.
Wszelkie sprawy handlowe, przemysłowe, kupno, — sprzedaż, pośrednictwo, załatwia — koncesjonowane — biuro W. Huka — Kraków. Pijarska 19. **ODDZIAŁ** — Lwów, Pańska 21. 1605

DO
darowania pies. — Listy — „Gazeta Lwowska“ „Tresowany Dog 1772“. 1772

PRZEPISYWANIE pism na maszynie po polsku, niemiecku, francusku. Teresy 2 a, — m. 7, 10—4 godz. 1788:

KRAKÓW
Biuro **„INFORMATOR“** Włodzimierza Huka, — Kraków, Pijarska 19, załatwia wszelkie sprawy handlowe — kupno, sprzedaż kamienic, will, parcel i wszelkich innych nieruchomości! — **INFORMACJE BEZPŁATNIE!** 1

PODANIA
prośby, tłumaczenia na język niemiecki. Załatwianie wszelkich — spraw. Biuro pisania i tłumaczeń Kraków, Floriańska 55. 1957

PODANIA,
prośby w języku niemieckim, ukraińskim, Boimów 15 II. p. 1707:

DO BORYSŁAWIA szukam okazji wyjazdu — za wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Fleszara 10, I. p. 1754:

PRZEMYSŁOWA
Kooperatywa prania i czyszczenia dawniej „25 Oktiabria“ we Lwowie przy ul. Leszczyńskiego 9, zawiadamia, iż garderobę oddaną — przed wojną do czyszczenia i farbowania, należy odebrać do 15-go września 1941. Po upływie oznaczonego terminu Kooperatywa nie odpowiada za garderobę nie odebraną. Dyrektor. 1545

NEWIDOMY WRÓŻBITA
przyjmuje codziennie Supińskiego 3. mieszk. 3. 1600

TRYKOTARNIA
Grodzickich 1, — przyjmuje wszelkie zamówienia z materiałów klientów jakoteż reperacje w zakres trykotarstwa wchodzące. 1778:

AKUSZERKA
przyjmuje panie: Ormiańska dwa, III. p. 1792



REDAKCJA PRZYJMUJE OD GODZ. 10—11
ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
Druk „Gazety Lwowskiej“ Lwów, Sokoła 4.
REKOPISÓW NIE ZWRACAMY.